

W NUMERZE:

Józef Pajestka — NA NOWYM ETAPIE POSTĘPU str. 1

Artykuł opracowany na podstawie przemówienia wygłoszonego na zebraniu ZG PTE.
Jest nam potrzebne rozumne, twórcze planowanie centralne koncentrujące się na problemach głównych, strategicznych rozwoju ekonomicznego i stosunków społecznych. W systemie zarządzania natomiast jest nam potrzebna rozumna decentralizacja oznaczająca przede wszystkim zastępowanie administracyjnych środków działania odpowiednimi instrumentami i mechanizmami ekonomicznymi. Artykuł adresowany w zasadzie do ekonomistów, w szerszym aspekcie dotyczy wielu aktualnych dylematów.

Władysław Dudziński — BEZ SAMORZĄDU TRUDNO — KRYTYKA I WSPÓŁPRACA str. 1

Publikacja omawiająca główne problemy samorządu robotniczego poruszane na V Plenum CRZZ. Autor stwierdza, że fakty negowania czy niechęć wobec uprawnień załóg i ich przedstawicieli oznaczają po prostu łamanie obowiązującej ustawy o samorządzie robotniczym. Arbitralne decyzje administracji napotykać bierzą organy samorządu, w konsekwencji otwierają szerokie wrota dla biurokratycznego (czy technokratycznego) stylu kierowania zespołami ludzkimi. Przynosi to wymierne szkody zarówno „kierowanym” jak i „kierującym”.

Barbara Wiśniewska — URLOP CZY PRZERWA W PRACY str. 1

Lódzcy włókniarze wolą spędzać urlop w gronie rodziny niż na wczasach FWP. To przyzwyczajenie wiąże się jednak z wieloletnią pracą włókniarzek i włóknarzy, którzy na skutek tego rzadko przebywają w gronie swych najbliższych. Te problemy muszą być brane pod uwagę przy rozważaniach dotyczących tworzenia zakładowych ośrodków wypoczynkowych. Obecny stan rzeczy nie idzie w parze z zainteresowaniami tych, którym zapewnić trzeba godziwy i zasłużony wypoczynek w warunkach, które im najlepiej odpowiadają.

Bronisław Minc — MATERIALIZM HISTORYCZNY A WSPÓŁCZESNOŚĆ str. 6

Zakład Badań Ekonomicznych PAN zorganizował konferencję naukową poświęconą znaczeniu teorii Karola Marksa dla współczesnych badań ekonomicznych. Artykuł B. Minc'a jest jednym z referatów wygłoszonych w czasie tej konferencji; podjęte w nim zostały problemy metodologiczne nauk społecznych, w tym i ekonomii.

Zygmunt Knyziak — INTEGRACJA SOCJALISTYCZNA — ROLA SYSTEMU CEN HANDLU ZAGRANICZNEGO I CEN WEWNĘTRZNYCH str. 11

Kolejny głos w dyskusji na temat dróg i kierunków przyspieszenia rozwoju integracji krajów socjalistycznych.

CENA 2 ZŁ

ROK XXIII

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

2 CZERWCA 1968 r. Nr 22 (872)

NA NOWYM ETAPIE POSTĘPU

JOZEF PAJESTKA

W WYNIKU wielu złożonych czynników wewnętrznych i zewnętrznych społeczeństwo nasze weszło w dynamiczny proces zmian. Leży nam na sercu, aby w jego wyniku wzrosła to, co nowe, twórcze, prawdziwie socjalistyczne. Nie wolno nam zrobić niczego, co mogłoby przeszkodzić wzrastaniu i odnowie tego co prawdziwie użyteczne dla naszego kraju i dla socjalizmu, tak jak nie wolno nam zaniedbać usunięcia tego wszystkiego, co odosłonięte wykazało swą nieużyteczność, szkodliwość.

Tło ekonomiczne współczesnych procesów polityczno-społecznych w Polsce nie tylko w Polsce, nie powinno nam być, jako marksistom, obce. Siła socjalizmu jako idei i jako konkretnego systemu społeczno-politycznego jest w ostatecznym wyniku zależna od jego sprawności ekonomicznej, od tego, co potrafi on dać ludziom. Z tym związane jest to, co nam jest najdroższe — losy socjalizmu i losy naszego narodu.

System socjalistyczny wyzwolił w naszym kraju wielkie siły społeczne i przestawił go na tory dynamicznego rozwoju. Dynamizm postępu społeczno-ekonomicznego jest bez precedensu w naszej historii i, możemy to stwierdzić bez żadnej przesady, jest imponujący w skali ogólnoswiatowej. Co nas wobec tego dręczy, dlaczego jesteśmy niezadowoleni z naszych osiągnięć? Są to w płaszczyźnie ekonomicznej trzy podstawowe sprawy.

*) Na podstawie referatu przedstawionego na zebraniu Zarządu Głównego PTE.

Pierwsza — szybki wzrost naszego dochodu narodowego nie daje jeszcze dostatecznych efektów dla społeczeństwa.

Druga — nasz postęp techniczno-ekonomiczny nie jest dostateczny w porównaniu z przodującymi krajami świata, w szczególności w związku z bezprecedensowym rozwojem nauki i techniki, za którym dostatecznie nie nadążamy.

Trzecia — wszyscy czujemy, że nasz postęp nie tylko powinien, ale również może być szybszy, że istnieje szereg czynników istotnie hamujących dynamizm społeczno-ekonomiczny naszego narodu, zmniejszających efektywność naszej gospodarki. To jest najbardziej zasadniczym problemem wewnętrznym, domagającym się niezbędnych zmian, odnowy.

Rozpatrując te sprawy, trzeba przede wszystkim stwierdzić rzecz najważniejszą — decydującym wyznacznikiem każdego procesu postępu społecznego jest człowiek. Wszystko się robi nie tylko dla człowieka, ale również przez człowieka. Niektórzy widzą decydujące znaczenie dla postępu i rozwoju — raz inwestycji, to znowu handlu zagranicznego, wreszcie postępu technicznego itp. To nie jest oczywiście błąd, ale tylko częściowa prawda. Za inwestycjami, za handlem zagranicznym, za postępow technicznym stoi zawsze człowiek i on jest czynnikiem decydującym. Socjalizm ma największą szansę powodzenia i zwycięstwa, jeżeli postawi na człowieka. Jest on do tego predestynowany, ma bowiem zasadniczo prawidłowy układ stosunków społecznych, pozwalający na wyzolenie się najbardziej twórczych

sił społecznych. Tak jednak jak planowanie nie może nas samo przez się zabezpieczyć przed złym planowaniem, tak i posiadanie wszystkich potencjalnych możliwości najlepszego postępu nie jest jeszcze równoznaczne z postępow.

Mówiąc o człowieku, o czynnikach, które decydują o wyzwaniu się jego twórczych możliwości, mamy na myśli przede wszystkim stosunki społeczne. Co należy zrobić w dziedzinie społecznych stosunków ekonomicznych, aby zniknęły wszystkie hamulce ograniczające aktywność ludzką, zmniejszające sprawność działania społecznego i aby silnie pobudzić aktywną twórczość człowieka, człowieka socjalistycznego.

Szeroko rozumiany (a nie tylko ciasno, technokratycznie) społeczny system kierowania i zarządzania ma decydujące znaczenie dla kształtowania się stosunków społecznych w procesie produkcji i podziału. On decyduje o przejawianiu się i wykorzystywaniu inicjatyw społecznych, on określa rolę człowieka i zespołów ludzkich, wpływa na sprawność i wyniki działalności ekonomicznej, na dyscyplinę społeczno-produkcyjną itp.

Istnieją poglądy, że społeczny system kierowania i zarządzania nie jest dla nas rzeczą najważniejszą, ponieważ określa on sposób, formę, a nie treść, cel. Są to poglądy zdecydowanie fałszywe, wywodzące się z technokratycznego rozumienia systemu kierowania i zarządzania. Jeżeli system ten rodzi biurokratyczne skostnienie, jeżeli hamuje twórczą inicjatywę społeczną, to nie jest to tylko forma, lecz najbardziej istotna treść. Je-

żeli określa on kształtowanie się stosunków społecznych w procesie produkcji i podziału, to dotyczy on najbardziej głębokiej treści i celów społeczeństwa socjalistycznego. Oczywiście, zmiany w systemie kierowania i zarządzania nie mogą dać dostatecznie pozytywnych rezultatów, jeżeli równocześnie z nimi nie rozwija się organizatorska i wychowawcza działalność społeczno-polityczna.

Oparcie rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju na planowaniu jest jedną z podstawowych zasad naszego socjalistycznego systemu. Przebyte doświadczenia społeczne każą nam jednak spojrzeć krytycznie na sposób realizacji zasady planowości ogólnospołecznej. Jeżeli tego nie zrobimy, zrobi to za nas ktoś inny, dążąc do podważenia planowania, które jest wielką siłą systemu socjalistycznego, pozwalającą na osiągnięcie racjonalności ogólnospołecznej, realizowanej w interesach mas pracujących.

Planowanie jest dla nas niezbędne i to, co nam trzeba to nie zmniejszenie roli czy zakresu planowania. Co to jednak znaczy? Znaczy to, że trzeba nam więcej pracować w celu znalezienia poprzez planowanie najbardziej racjonalnych dróg przyszłego rozwoju w skali ogólnokrajowej, w skali regionów, dużych zespołów przemysłu, przedsiębiorstw itd. i trzeba w tym wykorzystywać szeroką inicjatywę społeczną. W pracy tej trzeba się więcej opierać na metodach obiektywnych, naukowych, na pogłębionej analizie społeczno-ekonomicznej, na lepszej informacji ze

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nasze rolnictwo

Z NACZENIE rolnictwa, drugiego co do wielkości produkcji działu gospodarki, ale często decydującego o najważniejszych elementach rozwoju ekonomicznego kraju, jest u nas w pełni doceniane od 1956 roku. Doceniane, to znaczy, że jego waga jest uznawana nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie. Fakt, że stały i szybki rozwój rolnictwa jest nieodłączną częścią składową socjalistycznej przebudowy kraju, koniecznym warunkiem rozwoju gospodarczego i wzrostu dobrobytu ludności legł u podstaw polityki rolnej, realizowanej przez partię wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Dzisiaj, w przededniu Święta Ludowego warto przypomnieć niektóre efekty, jakie realizacja tej polityki przyniosła.

Rolnictwo tworzy obecnie około 17 proc. dochodu narodowego. Można powiedzieć, że nie jest to dużo — jeśli wziąć pod uwagę ilość zatrudnionych w rolnictwie. Trzeba jednak pamiętać, że te 17 proc. w roku ubiegłym — to znacznie więcej niż np. 23,5 proc. dochodu narodowego, wypracowanego przez rolnictwo w roku 1960. Wówczas było to bowiem 88,6 mld złotych — obecnie jest to blisko 114 mld złotych. Warto również podkreślić, że w oparciu o rolnictwo pracuje przemyśl rolnospożywczy, dający 18,3 proc. całej produkcji przemysłowej i będący nadal największą gałęzią wśród wszystkich branż przemysłu. Od roku 1955 produkcja globalna rolnictwa wzrosła o około 53 proc., to znaczy zwiększyła się o około 3,3 proc. rocznie. Warto dodać, że średni roczny wzrost produkcji globalnej rolnictwa w latach 1951-55 wynosił około 1 proc. W pięcioleciu 1961-65 produkcja rolna w Polsce rosła szybciej niż w pozostałych krajach socjalistycznych (z wyjątkiem Bułgarii) i szybciej niż w krajach EWG.

Tych kilka liczb najogólniej charakteryzuje efekty polityki rolnej w dziedzinie produkcji. Od 1964 roku, a więc od IV Zjazdu Partii, który przed rolnictwem postawił nowe trudne zadania, poważnie zwiększone nakłady na tę dziedzinę gospodarki oraz podjęto szereg decyzji organizacyjnych i ekonomicznych, które mają zapewnić dalszy jej rozwój.

Okres trzech lat (1965-67), jaki upłynął od Zjazdu, charakteryzowały dwa procesy. Po pierwsze — szybki wzrost produkcji globalnej (w porównaniu z poprzednim trzydziściem — o 14 proc.), po drugie — umacnianie wytwórczej bazy rolnictwa, co stwarza podstawy do dalszego podnoszenia produkcji. Podstawą tych osiągnięć był szybki wzrost plonów i zbiorów jako w dużej mierze wynik zwiększonego strumienia środków produkcji płynącego z przemysłu do rolnictwa. Osiągnięte wyniki pozwoliły w ciągu omawianych trzech lat zwiększyć spożycie artykułów rolnych przez ludność — mięsa o 12,2 proc., tłuszczów o 5,6 proc., mleka i przetworów o 7,5 proc., warzyw i przetworów o 7,9 proc., cukru o 10,2 proc. Nie trzeba podkreślać, jakie to miało znaczenie dla wzrostu stopy życiowej w naszym kraju.

Na IX Plenum KC PZPR sprawę dalszego wzrostu plonów i zbiorów z hektara użytków rolnych uznano za jedno z węzłowych, najważniejszych zadań. Jest to bowiem w naszych warunkach jedyna realna droga zwiększenia produkcji i poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły spożywczo-rolne. Liczba ludności wzrasta z każdym rokiem i o ile przed 20 laty obszar użytków rolnych przypadających na 1 mieszkańca wynosił 0,8 ha, to obecnie zmalał do 0,6 ha, a w r. 1980 wyniesie tylko ok. 0,5 ha. Tak więc względnie malejący obszar uprawy musi zapewnić wyżywienie coraz większej liczby osób, i to coraz lepsze wyżywienie. Proces ten dokonuje się przy równoczesnym ograniczaniu importu zbóż. O ile bowiem w r. 1964 importowaliśmy 2848 tys. ton zbóż — to w roku ubiegłym już tylko 1900 tys. ton. Było to możliwe dzięki wzrostowi plonów 4 zbóż z 16,5 q z ha średnio w latach 1962-64 do 19,1 q średnio w latach 1965-67.

Rolnictwo nie mogłoby wypracować takich efektów, gdyby nie konsekwentna realizacja polityki rolnej nakreślonej przez IV Zjazd. Z jednej strony podjęto szereg decyzji istotnie polepszających ekonomiczne warunki rozwoju produkcji rolnej. Można tu przypomnieć wzrost ceny skupu zbóż średnio o 20 proc., czy wzrost skupu mleka o 7 proc. Równocześnie znacznie została rozszerzona pomoc kredytowa państwa. Kredyty obrotowe wynoszące w 1964 r. 10,6 mld złotych, w roku ubiegłym osiągnęły kwotę 13,0 mld zł, a kredyty inwestycyjne wzrosły w tym okresie z 4 do 6 mld złotych.

Z drugiej strony coraz większy jest strumień środków produkcji dostarczanych rolnictwu. Zużycie nawozów mineralnych na 1 ha użytków rolnych wzrosło w ciągu trzech lat z 49 do 78 kg NPK. W tym samym czasie powierzchnia upraw objęta zabiegami ochronnymi powiększyła się o 2,6 mln ha (do 11 mln ha). Rolnictwo otrzymuje coraz więcej i coraz lepszych maszyn, traktorów, kombajnów. Tak np. dostawy ciągników wyniosły w roku ubiegłym 24,7 tys. sztuk, wobec 20,5 tys. w roku 1964, a kombajnów odpowiednio 2,3 tys. sztuk, wobec 1,4 tys. sztuk przed trzema laty. Zelektryfikowano już prawie wszystkie PGR-y oraz 81 proc. zagrod chłopskich. Rozpoczęto szereg prac mających zapewnić poprawę zaopatrzenia rolnictwa w wodę.

W realizacji zadań stojących przed rolnictwem dużą rolę odgrywają PGR-y. Mogą one poszczycić się szeregiem osiągnięć produkcyjnych. W ciągu ostatnich lat produkcja towarowa Państwowych Gospodarstw Rolnych rosła prawie dwa razy szybciej niż produkcja towarowa całego rolnictwa. Gospodarstwa te spełniają przy tym ważną rolę w zaopatrywaniu wsi w kwalifikowany materiał siewny i zarodowe zwierzęta hodowlane.

Szybki wzrost produkcji rolnej i postęp społeczno-gospodarczy na wsi nie mógłby się dokonywać bez spełniania przez kółka rolnicze roli

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Urlopy czy przerwa w pracy

BARBARA WIŚNIEWSKA

W ARTYKULE „Z myślą o przyszłości” (ZG nr 19/68) stwierdziliśmy, że bardziej wydawną poprawę warunków pracy w niektórych zakładach w Łodzi mogą zapewnić tylko inwestycje. Ścisłej, budowa nowych fabryk na miejsce emerytek, wprawdzie zasłużonych, ale i wysłużonych. Jest to konieczne tak z punktu widzenia interesów pracujących w starych zakładach, jak i z uwagi na potrzeby przemysłu oraz miasta.

W tym pięcioleciu Łódź nie może jednakże rozstać się ze wszystkimi starymi zakładami przemysłu lekkiego. Nie może też liczyć na kompleksową modernizację fabryk wymagających odnowienia. Przemysł lekki dopiero po 1970 r. zamierza szerzej rozwinąć to działalność inwestycyjną. Tymczasem buduje nowe obiekty poza Łodzią;

w ciągu ostatnich kilku lat np. kluczowym przemysłowi odzieżowemu przybyło 11 nowych fabryk. I wszystkie poza Łodzią, chociaż nawet tak znane zakłady, jak „Próchnik” i „Wółczanka” od dość dawna zaliczone zostały do przedsiębiorstw wymagających rekonstrukcji budynków.

Czas oczekiwania na wielkie inwestycje w żadnym razie nie może być zużyty na bezpłodne ubolewanie nad niemożnością szybkiej poprawy warunków pracy zatrudnionym w starych fabrykach Łodzi. Wydaje się, że można jeszcze wiele zrobić dla łódzkich włóknarzy. Np. poważnie zastanowić się nad tym, w jaki sposób zapewnić im szersze możliwości regeneracji sił uszczuplonych pracą w warunkach nie zawsze odpowiednich.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

NASZE stosunkowo młode, ale w tej sferze nawastwiają się w pokazy dorobek doświadczenie dowodzi, że inwencja i sprawność w zarządzaniu gospodarką nie może się obejść — jeśli ma być w pełni skuteczna — bez niekłamanej wsparcia bezpośrednich wytwórców. Właśnie — „bez samorządu trudno”. Ta forma demokracji producentów, schodząca do szczybła bezpośredniego działania klasy robotniczej, stała się nieodłącznym składnikiem życia i pracy przedsiębiorstw.

Wnieście większego dynamizmu do naszego postępu gospodarczego jest niekwestionowaną, pilną potrzebą. Ale umiejętność wyboru i hierarchizacji celów, prawidłowy rozdział zadań, dobór właściwych środków i sprawne nimi gospodarowanie, musi się wiązać i jest uwarunkowane mechanizmem społecznego działania. Efektywność funkcjonowania samorządu robotniczego jest problemem ustrojowym, politycznym i w takim kontekście był on omawiany na niedawnym V Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Wola działania całych załóg przedsiębiorstw na rzecz celów ogólnych stanowi bowiem w ustroju socjalistycznym główną siłę napędową rozwoju społeczno-gospodarczego i nie jej w tym dziele zastąpić nie może.

Każdy dyrektor to potwierdził, ale ten i ów... przemyśli przy tym oko. Nie wiara w skuteczność sejmikowania — jak się czasem mawia — nad skomplikowanymi problemami funkcjonowania organizmu przemysłowego i rewolucji naukowo-technicznej często dochodzi do głosu. Nikt nie zamierza ukrywać, że owe akty zwątpienia, mniej lub bardziej wyraźnie manifestowane, stanowią również realny fragment naszej rzeczywistości, jak i to, co powiedziano na wstępie. Oba rodzaje postaw

BEZ SAMORZĄDU TRUDNO

KRYTYKA I WSPÓŁPRACA

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

administracji przejawiają się w praktyce, o czym pisaliśmy już w naszym cyklu, a o czym szeroko mówiono na wspomnianym Plenum CRZZ. Fakty negowania czy niechęć wobec uprawnień załóg i ich przedstawicieli, oznaczają po prostu łamanie obowiązującej ustawy o samorządzie robotniczym. Prawny punkt widzenia nie wyczerpuje oczywiście problemu. Arbitralne decyzje administracji, napotykać bierzą organy samorządu, w konsekwencji otwierają szeroko wrota dla biurokratycznego (czy technokratycznego) stylu kierowania zespołami ludzkimi. Przynosi to zupełnie wymierne szkody zarówno „kierującym”, jak i „kierowanym”, ponieważ obie grupy pracownicze mają dokładnie ten sam interes nadzórny — najszybszy rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

Mocno podkreślenie, że prawidłowe i efektywne funkcjonowanie sa-

morządu stanowi sferę wspólnej odpowiedzialności i interesów administracji i załóg reprezentowanych organami samorządu — było myślą przewodnią V Plenum CRZZ. Rozciąga się ona nie tylko na sprawy produkcji, ale i podziału; rozumianych ogólnie jako warunki pracy i bytu. Powinno to być — jak mówił w przemówieniu wstępnym przewodniczący CRZZ, I. Loga-Sowiński — „współdziałanie dyktowane wspólnością troską o dobro gospodarki narodowej, o zespolenie inicjatyw społecznej i zaangażowania całych załóg z zasobem doświadczeń i umiejętności kadry kierowniczej, ponoszącej odpowiedzialność za powierzone sobie odcinek pracy”. Znaczenie takiego współdziałania nabiera coraz większej wagi w miarę rozwoju gospodarki, narastania stopnia trudności i skomplikowania jej zadań, wymagających aktywnej postawy na każdym stanowisku pracy.

Oceniając niemal dokładnie połowę planu 5-letniego, którego realizacja pod względem ilościowym przebiega sprawnie, stwierdzamy, że trzeba skupić największą uwagę na stronie jakościowej planu, wykazującej istotne niedomaganie. Nie osiągnęliśmy zaplanowanego na ubiegłe 2 lata wskaźnika wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych. Procesy rekonstrukcji technicznej, postępu technicznego i organizacyjnego przebiegają opieszale. Tak ważna dziedzina jak handel zagraniczny, limitujący ogólny rozwój gospodarczy, nie przekształcała w dostatecznym tempie swej struktury i nie podnosi w stopniu pożądanym dynamiki i opłacalności. Również jakość i asortyment towarów i usług rynkowych, mimo niewątpliwego

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

PROCESY Integracyjne gospodarki światowej dokonują się w dobie współczesnej poprzez tworzenie powiązań strukturalnych między ekonomikami państw. Tworzą się w ten sposób zintegrowane organizmy gospodarcze o charakterze regionalnym. Nie widać się tu w teoretyczną ocenę zasadności regionalnych integracji gospodarczych z punktu widzenia kształtowania nowoczesnego międzynarodowego podziału pracy, trzeba stwierdzić, że dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze wynikające z tej metody kształtowania międzynarodowego podziału pracy dają na obecnym etapie rozwoju współczesnej gospodarki światowej wyraźne i duże korzyści krajom współpracującym.

Regionalna integracja gospodarcza jest równoznaczna z utworzeniem regionalnego rynku handlu zagranicznego. Nie jest to rynek odizolowany od rynku światowego, nie można bowiem dziś w ogóle mówić o autarkii rozwojowej nawet w ramach grupy państw. Jednakże, jest to rynek, na którym poprzez formę towarowo-pieniężnych stosunków wymiennych pomiędzy krajami wyrażane są i znajdują swoje odbicie kierunki i metody integracji gospodarczej określonej grupy państw i gdzie realizuje się większość obrotów handlowych z zagranicą. Tak jest w przypadku integracji krajów należących do Wspólnego Rynku (EWG) oraz krajów współdziałających w ramach Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu (EFTA).

Tak powinno być również w przypadku krajów socjalistycznych — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Rola bowiem rynku regionalnego i odpowiadających mu stosunków towarowo-pieniężnych jest w procesie integracji socjalistycznej duża, jeśli nie powiedzieć — podstawowa.

Znaczenie ich polega na tworzeniu podstaw ekonomicznych do wykształcania nowych form planowych powiązań między krajami socjalistycznymi i tym samym na umocnieniu i pogłębieniu więzi integracyjnych. Bez uzasadnień ekonomicznych koordynacja planów rozwoju gospodarczego między krajami socjalistycznymi staje się nieskuteczna i nieefektywna.

W systemie planowych powiązań, wykorzystującym mechanizm rynkowy, ceny stają się czynnikiem aktywnym pobudzającym do rozwoju międzynarodowej specjalizacji produkcji i wzrostu obrotów handlowych między krajami współpracującymi. Powinny one budzić zainteresowanie ekonomiczne krajów jak najszerszym uczestnictwem w międzynarodowym podziale pracy w ramach RWPG.

Istotną, bo merytoryczną wadą stosowanych obecnie cen światowych jest ich nieadekwatność. Nie wyrażają one mianowicie warunków produkcji i wymiany krajów współpracujących w ramach RWPG. Nie odzwierciedlają wydajności pracy społecznej w poszczególnych krajach, a relacje między nimi nie są relacjami nakładów pracy produkcyjnej socjalistycznych, ani też warunków podaży i popytu istniejących na rynku wspólnoty krajów socjalistycznych. Nie są to zatem ceny rynku regionalnego. Ceny te oddziałują na produkcję i wymianę nie w kierunku dalszej integracji krajów socjalistycznych, lecz w kierunku przystosowania się do sytuacji na światowym rynku kapitalistycznym. A sytuacja ta na wielu odcinkach gospodarczych nie sprzyja tendencjom rozwojowym krajów socjalistycznych i ich interesom. Przykładowo można tu wskazać na fakt, że system cen światowych nie tylko nie sprzyja likwidowaniu określonych niedoborów i nadwyżek występujących w krajach RWPG, a odwrotnie może pogłębiać te niedobory i nadwyżki. Tak ma się rzecz w przypadku surowców przemysłowych i rolniczych, dla których tendencje cenowe na rynku światowym kształtują się niekorzystnie w porównaniu do tendencji cenowych artykułów przemysłowych. Tendencje te przenoszone są do stosunków wymiennych krajów socjalistycznych. W rezultacie powodują one brak zainteresowania w rozwijaniu własnej bazy surowcowej krajów członków RWPG. Długie cykle inwestycyjne, wysoka kapitałochłonność produkcji surowców nie zapewniają bowiem w większości przypadków odpowiedniej rentowności przy cenach światowych. W tych sytuacjach, gdy możliwości nabycia surowca poza sferą socjalistyczną są ograniczone lub brak jest ich w ogóle — problem przestaje mieć tylko znaczenie czysto gospodarcze.

Brak zgodności między relacjami cen światowych na dane produkty a relacjami nakładów pracy (kosztów produkcji) tych produktów powoduje, iż nie jest możliwe prawidłowe stosowanie rachunku efektywności handlu zagranicznego, który by wskazywał przewagę względem określonego kraju w wytwarzaniu danego produktu i dawał podstawę do kształtowania optymalnego podziału pracy i specjalizacji produkcji w przekroju międzynarodowym¹⁾.

Po to, by ceny w obrotach między krajami socjalistycznymi nie wypaczały tego rachunku i nie prowadziły do mylnych decyzji konieczne jest ukształtowanie cen handlu zagranicznego w oparciu o koszty wytwarzania krajów uczestniczących w obrotach. Nie wyklucza to, rzecz jasna, pewnych odchyleń wynikających z różnic kosztów wytwarzania w poszczególnych krajach i oddziaływania popytu oraz podaży na te ceny. Te czynniki zawsze będą oddziaływać na ostateczne ceny. Ale istotne jest, by wynikały one z warunków produkcji regionalnie współpracujących krajów oraz odbijały warunki rynku regionalnego.

Ostatecznie chodzi zatem o spełnienie warunku, aby ceny handlu zagranicznego wyrażały relacje w nakładach pracy krajów wymienianych towary na rynku regionalnym. Wtedy dopiero rachunek efektywności dewizowej typu: koszty wytworzenia (wg cen zbytu lub fabrycznych) od uzysku dewizowego w walucie międzynarodowej będzie dawał wskazania zbliżone lub nawet w pełni zgodne ze wskazaniami rachunku korzyści względnych.

Ponadto bardzo ważnym argumentem przemawiającym za odejściem od cen światowych jest i ten fakt, że w gruncie rzeczy można w ogóle zakwestionować dotychczasowe pojmowanie cen światowych. Notowania giełdowe na surowce przemysłowe i rolne dotyczą właściwie tego — szerszego lub węższego — marginesu obrotów, który

hadowi — niezbędne byłoby zastoso-

Być może, iż celem uzyskania większych gwarancji co do skuteczności oddziaływania wyższych cen surowcowych na rozwój bazy surowcowej, a szczególnie celem uzyskania odpowiedniego przyspieszenia rozbudowy tej bazy — słuszne byłoby wprowadzenie opłat ze-

Można tu wskazać przykładowo, fakt, iż niektóre kraje stosują opodatkowanie, plac, ponoszone przez przedsiębiorstwo i obciążające jego koszty. Ponadto niektóre usługi na rzecz ludności są świadczone w niektórych krajach bezpłatnie, w innych są częściowo lub w pełni odpłatne. Wysokość podatku od wynagrodzeń w poszczególnych krajach jest różna. Na Węgrzech wlicza się dodatkowo do kosztów produkcji narzut w postaci 15 proc. podatku od funduszu plac. Również w 1968 r. Czechosłowacja stosuje taki narzut w wysokości 12 proc. — w obu przypadkach niezależnie od ubezpieczeń. Ogólnie można powiedzieć, że udział plac w kosztach produkcji jest w krajach socjalistycznych niższy w porównaniu z krajami kapitalistycznymi i że kształtuje się to różnie w poszczególnych krajach.

cyjnej np. zróżnicowania stawek od-

● oprocentowanie należałoby li-

● celowe jest, aby stopę zysku

● powszechnie stosowany dziś w

wej, Kw — kurs walutowy (waluty

Klasycznie cenotwórczą funkcją kursu walutowego występuje jednak w sferze wyceny importowanych surowców i półfabrykatów w fazie ich dalszego przetworstwa. Produkty importowane powinny być dodawane do krajowych kosztów przetworstwa w wysokości określonej wyżej podaną formułą $Cw \times Kw$. Jest to niezwykle istotne z punktu widzenia powiązań między systemem cen wewnętrznym a cenami handlu zagranicznego. Bez takiej „przekładni” niemożliwe staje się w pełni konsekwentne powiązanie producenta z rynkiem zagranicznym, co ma szczególnie istotne znaczenie dla tych powiązań i kontaktów, między krajami, które rozwijają się po- winny za pośrednictwem niższych szczebli gospodarczych, a więc zjednoczeń i przedsiębiorstw przemysłowych oraz organizacji handlu detalicznego.

Problematyka cen w handlu za-

*) Kolejny głos w dyskusji w cyklu

*) Przykładem są kraje kapitalistyczne

*) Szerokie omówienie stosowania kry-

*) W tym samym opracowaniu przedsta-

*) Z wyjątkiem Węgier, gdzie w toku

*) Dla uniknięcia nieporozumień ko-

*) Przyjęcie niższej ceny przez eks-

*) Problem został pokazany w sposób

*) Dla uniknięcia nieporozumień ko-

*) Problem został pokazany w sposób

*) Dla uniknięcia nieporozumień ko-

*) Problem został pokazany w sposób

*) Dla uniknięcia nieporozumień ko-

*) Problem został pokazany w sposób

*) Dla uniknięcia nieporozumień ko-

*) Problem został pokazany w sposób

Integracja socjalistyczna

Rola systemu cen handlu zagranicznego i cen wewnętrznych

ZYGMUNT KNYZIAK

powstaje poza porozumieniami su-

Co zaś tyczy cen na towary prze-

Z obliczeń ekonomistów we-

Okończoność, że dla produktów

Konieczność przejścia od własne-

Wydaje się, że praktyczne rozwią-

Wydaje się, że praktyczne rozwią-

wewnętrznych, chroniących rynek su-

W miarę upływu czasu ceny w

Warunkiem, który musi być speł-

Ceny wewnętrzne stosowane w

Mimo pewnych tendencji do ujed-

W różny sposób obliczany jest

W różny sposób obliczany jest

W różny sposób obliczany jest

W różny sposób obliczany jest

W różny sposób obliczany jest

W różny sposób obliczany jest

W różny sposób obliczany jest

W różny sposób obliczany jest

Wysokość stawek amortyzacyjnych

Opłata za korzystanie z ziemi sto-

Ostatnie reformy cen zbytu w kra-

Tak więc system cen, a co za tym

Wydaje się, iż w interesie integra-

Ujednolicenie metody kształtowa-

Ujednolicenie metody kształtowa-

Można byłoby wysunąć niektóre

● koszty surowców i materiałów

● wielkość plac i innych elemen-

● obliczenia amortyzacji można

● obliczenia amortyzacji można

asortymentowych. W tych przypad-

Oczywiste jest, że ujednolicenie

Wydaje się, że ujednolicenie me-

Niezależnie jednak od konieczności

Nowe funkcje cen wewnętrznych

Można byłoby wysunąć niektóre

● koszty surowców i materiałów

● wielkość plac i innych elemen-

● obliczenia amortyzacji można

● obliczenia amortyzacji można

